



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

**BIURO MINISTRA
WYDZIAŁ INFORMACJI**

Warszawa, dnia 20 marca 2007 r.

BI-DI-0642-39/07

**Szanowny Pan
Jarosław Sroka
Redaktor Naczelny
Gazety Prawnej**

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Gazety Prawnej” poniższej polemiki do artykułu Arkadiusza Jaraszka pt. „Czy powoływanie biegłych jest niezgodne z konstytucją” (Gazeta Prawna nr 55 z dnia 19 marca 2007 r.):

W Gazecie Prawnej nr 55 z dnia 19 marca 2007 r. ukazał się artykuł pt. „Czy powoływanie biegłych jest niezgodne z konstytucją”, w którym autor, powołując wypowiedzi znanych i cenionych prawników, zarzuca, że sposób powoływania biegłych przewidziany w projekcie ustawy o biegłych w postępowaniu sądowym oraz w innych postępowaniach prowadzonych na podstawie ustaw jest sprzeczny z Konstytucją RP, a w szczególności narusza zasadę trójpodziału władzy. W artykule tym został również powołany fragment mojej wypowiedzi – jako przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości – który w oderwaniu od pełnego stanowiska w sprawie zaprezentowanego przeze mnie autorowi odbiega, tak od intencji mojej wypowiedzi, jak i intencji pomysłodawcy ustawy. Dlatego też chciałbym odnieść się do treści artykułu i kompleksowo przedstawić swoje stanowisko odnośnie poruszanych tam zagadnień.

Na wstępie należy zauważyć, że biegłych sądowych nie można utożsamiać z konkretną grupą zawodową, a tym samym mówić o niezawisłości tej grupy

zawodowej lub jej podporządkowaniu władzy wykonawczej. Biegli wywodzą się z tak licznych grup zawodowych bądź środowisk naukowych, jak liczne prezentują specjalizacje właśnie jako biegli sądowi. Mówienie o nich jako o grupie zawodowej w kontekście niezależności od władzy wykonawczej sugeruje, że mamy do czynienia z kolejną – obok sędziów – grupą zawodową wykonującą w Polsce władzę sądowniczą. Tymczasem biegli sądowi to m.in. lekarze, pracownicy dydaktyczni czy naukowci zatrudniani na umowy o pracę, pobierający granty i stypendia czy sponsorowani w swojej działalności naukowej przez prywatne przedsiębiorstwa. Już sam ten fakt sprawia, że nie są to ludzie w pełni niezależni i niezawisli. Dużo bardziej prawdopodobne jest zatem, że naciski na biegłych w poszczególnych sprawach wywierać będą ich pracodawcy lub sponsorzy (takie zagrożenie istnieje i w obecnym stanie prawnym), a nie Minister Sprawiedliwości. Nie oznacza to jednak, że biegli sądowi zwolnieni są z obowiązku wydawania w sprawie sądowej bezstronnych i rzetelnych opinii, tyle że gwarancją uczciwości procesów z udziałem biegłych nie jest ich niezależność, ale niezawisłość sądu, który opinię biegłego sądowego ocenia jak każdy inny dowód w sprawie, także pod względem jego wiarygodności i obiektywizmu. W przypadku, gdy sąd dojdzie do przekonania (sam lub na zarzut strony), że dany biegły może być nieobiektywny lub może podlegać naciskom, ma prawo powołać innego biegłego. Trzeba w tym miejscu zaprzeczyć, by projektowana ustawa zabraniała sądom powoływania biegłych spoza listy Ministra Sprawiedliwości. Dopuszcza ona taką możliwość zastrzegając jednak, by ograniczać to do przypadków szczególnych, a nie by stało się to zasadą. O tym czy mamy do czynienia z przypadkiem szczególnym, każdorazowo decydować ma niezawisły sąd i w tym zakresie ustawa nie czyni już żadnych ograniczeń. Niewątpliwie przypadkiem szczególnym może być podejrzenie wywierania na biegłego nacisku ze strony ministra, brak na liście biegłego o określonej specjalności, czy wreszcie przeciążenie biegłych umieszczonych na liście powodujące nadmierne wydłużenie czasu oczekiwania na opinię.

Dodatkowo niezależność biegłych przy wykonywaniu swoich czynności ma umocnić nadanie im przez projektowaną ustawę ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu.

Trzeba również dodać, że w wielu przypadkach istnienie krajowej listy biegłych może skrócić czas niezbędny do uzyskania określonej opinii. W obecnym stanie prawnym jeżeli sąd zamierza zwrócić się o opinię do biegłego sądowego lub instytutu naukowego znajdującego się na liście prezesa innego sądu okręgowego, musi wszczynać procedurę tzw. pomocy prawnej i zwracać się do biegłego za pośrednictwem właściwego miejscowo sądu. Według projektowanych rozwiązań każdy sąd będzie mógł występować do biegłego z listy bezpośrednio.

Nie zgadzam się również z sugestią, że Minister Sprawiedliwości będzie autorytatywnie oceniał pracę biegłych i decydował o ich wpisaniu bądź wykreśleniu z listy. Ocena jakości pracy biegłego dokonywana będzie przez Komisję Kwalifikacyjną, a to ma na celu podniesienie jakości tej pracy i weryfikację umiejętności biegłego, co w obecnym rozwiązaniu praktycznie jest niemożliwe (prezes sądu powołujący obecnie biegłych nie ma bowiem dostatecznej wiedzy by zweryfikować ich umiejętności). Ponadto decyzja Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie umieszczenia lub wykreślenia biegłego z listy będzie zaskarżalna do Sądu Administracyjnego.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowując projekt ustawy o biegłych [...] uważnie zapoznało się ze wszystkimi otrzymanymi opiniami zainteresowanych środowisk. Nie podzieliło jednak poglądów niektórych opinii co do niekonstytucyjności przyjętych rozwiązań i sugestii odmiennego ukierunkowania projektowanych zmian.

Sędzia Sławomir Różycki
Ministerstwo Sprawiedliwości
Wydział Informacji